

Materiały zerówka szkolna 19.05. 2020r. – 29.05.2020r.

Blok tematyczny 19.05.2020r. – 22.05.2020r.

Nasze ulubione książki

Wtorek 19.05.2020r.

Bajkowe zagadki.

Proszę zadać dziecku zagadki.

Zwierzę słynne po wsze czasy
Z tego, że nosi obcasy. (Kot w butach)

Żona elfa, wcześniej kreta,
Kieszonkowa to kobieta,
Nie większa od naparsteczka. A jej imię... (Calineczka)

Domek w głodnych buziach znika,
Bo to chatka jest z piernika
Jej mieszkanka tym się chlubi,
Że ogromnie dzieci lubi. (Baba-Jaga)

Nie ma schodów, ni drabiny,
Tylko warkocz zamiast liny
I pod wieżą wąska ścieżka.
Kto na szczycie wieży mieszka? (Roszpunka)

Mama kaczką aż się złąkla
Bo skorupka nagle pękła
I pokraka wyszła z jajka.
Czy już wiesz, jaka to bajka? (Brzydkie kaczątko)

Przez las ciemny wiedzie ścieżka,
babcia na jej końcu mieszka.
W lesie czeka zwierzę złe.
Kim ja jestem? Ktoś już wie? (Czerwony Kapturek)

Ta bezsenność jest paskudna,
miętkość poduch, pierzyn – złudna,
bo mnie wciąż coś w plecy gniecie.
Kim ja jestem? Czy już wiecie? (Księżniczka na ziarnku grochu)

Puszczamy dziecku słuchowisko; Dom bez książek to dom bez okien
<https://youtu.be/esnoWpYpRY4>

Dom bez książek to dom bez okien Paweł kręcił się po bibliotece, oglądając grzbiety stojących na półkach książek. Wreszcie znalazł to, czego szukał: książkę o przygodach pirata

Rabarbara. Pod pachą trzymał już atlas grzybów, żeby sprawdzić, jak nazywa się to dziwne żółte coś, co wyrosło w ogrodzie pod krzakiem. Właśnie zastanawiał się, co by tu jeszcze wypożyczyć, gdy nagle na ścianie pomiędzy regałami zobaczył duży plakat. Dom bez książek to dom bez okien – przeczytał i obejrzał narysowany pod spodem całkiem ładny domek z czerwonym dachem. Z komina wydobywał się obłoczek dymu, a na progu siedział łaciaty kot. Niby wszystko było jak trzeba, tylko że ten dom, zamiast okien miał książki. Paweł podszedł bliżej, chciał odczytać tytuły, ale literki były zbyt małe i trochę zamazane. Zobaczył tylko, że na jednej okładce narysowany był słoń, a na innych Eskimos, rakieta kosmiczna i stonoga. – Dziwne, bardzo dziwne – mruknął Paweł. – Co to za cudaczny dom? W oknach, które nie są

oknami, tylko książkami, siedzi słoń z Eskimosem, a tam, gdzie powinny być firanki, leci rakieta ze stonogą. Ten plakat nie dawał mu spokoju. Może kto inny wzruszyłby ramionami i po pięciu minutach już by o tym nie pamiętał, ale nie Paweł. On myślał o plakacie przez całą drogę do domu i nic mu się nie zgadzało. Dlatego kiedy mama otworzyła mu drzwi, zamiast „Dzień dobry” usłyszała: – Mamo, czy jak ktoś nie ma w domu żadnej książki, to nie może mieć ani jednego okna? I czy to działa też w drugą stronę? To znaczy, jak ktoś ma pełne półki książek, to ma mnóstwo okien albo nawet całe ściany ze szkła? Mama zaniemówiła z wrażenia, potem potarła sobie ręką czoło i spytała: – Pawełku, o co ci chodzi? Chwilę trwało, zanim Paweł opowiedział mamie o bibliotece, plakacie z domkiem i tym napisie o oknach i książkach. – Dom bez książek to dom bez okien, tak to brzmiało, prawda? – spytała mama, a Paweł pokiwał głową. – To jest przysłowie i warto je zapamiętać. Bo widzisz, tu nie chodzi o te zwyczajne okna z szybami i firankami – powiedziała z uśmiechem. – Rzecz w tym, że każda książka otwiera przed nami takie niewidzialne, tajemnicze okno. Czytając, możemy przez nie spojrzeć i zobaczymy wielkie góry, sztorm na oceanie, albo norkę kreta i małpę w zoo. Rozumiesz? – Chyba tak... – Paweł nie wyglądał na przekonanego. – Zobacz. – Mama podeszła do okna i odsłoniła je. – Przez nasze zwyczajne okno widać dwa drzewa, piekarnię na rogu i przystanek autobusowy. A teraz otworzę dla ciebie całkiem inne okno. Musisz tylko zamknąć oczy i uważnie słuchać. Paweł usiadł wygodnie, zacisnął powieki i czekał. Przez chwilę nic się nie działo, potem usłyszał szelest kartek i mama zaczęła czytać: – W buszu rośliny rosną, jak im się podoba. Mają wszystkie możliwe odcienie zieleni i każdego dnia jest ich jakby więcej. Płaczą się ze sobą, ale nikt o to nie dba. Konary drzew splatają się i tworzą wielkie, zielone parasole, przez które nie prześwituje ani kawałek nieba. Powietrze przypomina gorący, wilgotny koc. Grzyby o śliskich kapeluszach czają się w cieniu, inne, dziwnie piękne, przywierają do grubych pni drzew. W gęstwinie rozlegają się szmery, piski i łopoty. Jest duszno i upalnie. Busz oddycha z trudem i pachnie trochę fiołkami, a trochę gnijącymi liśćmi. Mama przerwała, a Paweł jeszcze przez chwilę wyraźnie czuł ten dziwny zapach. Chciało mu się pić, jakby w pokoju zrobiło się nagle parno i gorąco. Pod powiekami naprawdę widział ten busz. Otworzył oczy, dopiero gdy mama zamknęła niewidzialne okno i odłożyła książkę na stół. – Teraz już wiesz o jakich oknach mówi to przysłowie, prawda? – uśmiechnęła się. – Mamy ich w domu bardzo dużo. Na szczęście nie trzeba ich myć, wystarczy od czasu do czasu wytrzeć z kurzu. Pawłowi bardzo spodobała się historia o dziwnych oknach, które zamiast szyb i firanek mają kartki i kolorowe okładki. Od tej pory całkiem inaczej patrzył na półkę z książkami w swoim pokoju. A wieczorem, kiedy usadowił się wygodnie w łóżku i otworzył książkę o piracie Rabarbarze, poczuł się, jakby uchylał tajemnicze okno. Mógł się dowiedzieć, jak ten pogromca sztormów i tajfunów, a jednocześnie wielki amator grochówki, walczył ze złośliwymi rekinami. Widział pirata z fajką w zębach i beczką rumu pod pachą wędrującego po bezludnej wyspie. Potem z wypiekami na twarzy czytał, jak Rabarbar, pływając pod żaglami w kwiatki, na pokładzie „Nieustraszonego Krwawego Mściciela” opłynął świat. A kiedy nocą ucichł wiatr i żaglowiec kołysał się łagodnie na fali, zasnęli obaj. Pirat chrapał w marynarskiej koi, a Paweł we własnym łóżku.

Źródło: Renata Piątkowska, „Mądra głowa zna przysłowia”, Wydawnictwo BIS, Warszawa
Rozmawiamy z dzieckiem na temat opowiadania. Zadajemy pytania: O kim było opowiadanie? Gdzie przebywał Paweł? Jakie książki wypożyczył? (książkę o piracie, atlas grzybów) Co zobaczył w bibliotece? Jak wyglądał plakat? Jaki napis był na nim umieszczony? Kto wyjaśnił jego znaczenie? Co znaczy przysłowie „Dom bez książek to dom bez okien”? Jak mama wyjaśniła treść przysłowia? (każda książka otwiera przed nami niewidzialne, tajemnicze okno, czytając możemy przez nie spojrzeć, i zobaczyć to, o czym mowa w książce, przeżyć przygody, jakby się tam było naprawdę) Jak czuł się Paweł, kiedy mama skończyła czytać? (wydawało mu się, że jest w opisanym w książce miejscu, widział busz, nawet poczuł gorące, parne powietrze) Czy u nas są takie dziwne okna, które zamiast szyb i firanek mają kartki i kolorowe okładki?. Dziecko udzielają odpowiedzi na pytania.

Wyjaśniamy dziecku jakie są rodzaje książek:

- bajki – skierowane do najmłodszych odbiorców, dzieci, mają dużo ilustracji;
- komiksy – książki z dużą ilością obrazków i małą ilością tekstów, które zazwyczaj są umieszczone w dymkach;
- powieści – grube książki z dużą ilością tekstu, często bez ilustracji;
- książki popularnonaukowe – książki, z których czerpiemy wiedzę;
- informatory, encyklopedie, atlasy – książki wyjaśniające pojęcia z różnych dziedzin, zamieszczone tam są zdjęcia, mapy, informacje, wyjaśnienia.

Z poniższego filmu dzieci dowiedzą się , jak powstaje książka

<https://youtu.be/icdV3QZb10Q>

Karta pracy sześciolatka część 4 str. 18,19

Str.18

Pokoloruj postacie z bajek. Połącz liniami bohaterów z tej samej bajki. Podaj tytuły bajek. Narysuj gwiazdki przy postaciach, które znasz. Narysuj serduszko przy bohaterze, którego lubisz najbardziej.

Powiedz, jakich bohaterów bajek jeszcze znasz. Dorysuj jednego z nich i opowiedz o nim rodzeństwu lub rodzicom.

Str.19

Popatrz na ilustracje i powiedz, o czym czytają dzieci. Przeczytaj tytuły i połącz je z odpowiednimi dziećmi. Pustą chmurkę uzupełnij samodzielnie. Pokoloruj okładki bajkowych opowieści na żółto, opowieści, które mogły wydać się naprawdę na- na niebiesko, a książkę, która nie jest opowieścią, tylko albumem – na zielono.

Środa 20.05.2020r.

Jeżeli macie w domu książeczki lub bajki o zwierzętach, to pooglądajcie, spróbujcie sami poczytać lub niech rodzice wam przeczytają.

Porozmawiajcie o swoich ulubionych zwierzętach.

Poniższe filmiki przedstawiają źrebię. Jak pewnie wicie źrebię jest dzieckiem konia i klaczy.

<https://youtu.be/9JoE3qYnnSA>

<https://youtu.be/gMR5l6IEVyM>

<https://youtu.be/gTVMvtMQO5Y>

<https://youtu.be/w7pbjAxNRjQ>

Karta pracy sześciolatka cz.4 str20,21,84

Str.20

Zad.1

Nazwij obrazki. Powiedz, jaką głoskę słyszysz na początku każdej nazwy. Połącz obrazki z właściwymi literami.

Zad.2

Julka lubi książki o koniach. Ma swojego konika. Czytaj sylaby na ogrodzeniu – raz szybko, raz wolno, tak jak biega konik.

Str.21

Zad.1

Nazwij obrazki. Powiedz, jaką głoskę słyszysz na początku każdej nazwy. Połącz obrazki z właściwymi literami.

Zad.2

Nazwij obrazki. Napisz po śladzie litery. Połącz każdy obrazek z literą, którą rozpoczyna się jego nazwa.

Które nazwy rozpoczynają się tą samą literą? Otocz je pętlami w tych samych kolorach.

Str. 84

Zad.1

Połącz każde zdjęcie z właściwym podpisem.

Zad.2

Przeczytaj podpis. Otocz pętlą literę **ż**.

Wymyśl historyjkę o źrebaku. Pokoloruj rysunek i dorysuj elementy, które pojawiły się w tej historyjce.

W ramach ćwiczeń grafomotorycznych w zeszytach do szlaczków proszę dziecku napisać literę **ż**, **Ż**.

Czwartek 21.05.2020r.

Porozmawiajcie z dziećmi o ich ulubionych bohaterach z bajek. Dziecko może pokazać swoją ulubioną książkę. Proszę abyście wspólnie ją przeczytali i porozmawiali o czym była bajka, kto w niej występował.

Karta pracy sześciolatka część 4 str. 22,23

Str.22

Zad.1

Rysuj zamek księżniczki po śladzie. Wklej w okienku u góry po prawej stronie księżniczkę, a obok zamku – rycerza. Przeczytaj wyrazy znajdujące się na murach.

Spróbuj użyć wszystkich tych wyrazów w opowiadaniu historii o księżniczce i rycerzu.

Otocz zieloną pętlą wyrazy, który oznacza budowlę. Otocz czerwoną pętlą wyrazy, które opisują samopoczucie.

Zad.2

Posłuchaj wierszyka i zapamiętaj go, a następnie powtarzaj podczas rysowania każdej łódki i krasnoludka.

Str.23

Zad.1

Przeczytaj, o czym Zuzia rozmawiała ze Stasiem. Które słowa mówi Zuzia, a które Staś? Wklej obok każdej wypowiedzi właściwą postać.

Rozwiąż miniquiz do tekstu. Otocz pętlą właściwą odpowiedź na każde pytanie.

Wymyśl co mogło wydarzyć się dalej w historyjce o Miłku.

Piątek 22.05.2020r.

Biblioteka to miejsce gdzie możemy wypożyczyć książkę. Wybierzcie się razem ze Świnką Peppą do biblioteki. Obejrzyjcie tu również wizytę przedszkolaków w bibliotece.

<https://youtu.be/6UVJZDmTipI>

<https://youtu.be/4fVJ-Qho0rE>

Karta pracy sześciolatka część 4 str. 24,25, 92

Str.24

Zad.1

Popatrz na półki. Co się znajduje na każdej półce? Policz przedmioty i zapisz wyniki. Pokoloruj szuflady po lewej stronie na żółto, a po prawej stronie - na niebiesko.

Str. 25

Zad.1

Dorysuj książki, żeby było ich tyle, ile wskazuje liczba na kartoniku.

Pokoloruj na czerwono 3,5 i 7 książkę. Najwyższą książkę pokoloruj na niebiesko. Najniższą – na pomarańczowo. Pozostałe książki pokoloruj dowolnie.

Zad.2

Policz, ile książek ma Emilka w swojej biblioteczce. Wczoraj dziewczynka dostała jeszcze dwie książki. Doklej je na półce. Ile książek ma teraz Emilka? Zapisz obliczenie.

Zad.3

Patryk miał 10 książek. Dzisiaj Kuba pożyczył od niego 5 książek o samochodach. Narysuj na półce Patryka tyle książek, ile ma teraz i zapisz obliczenie.

Poniedziałek 25.05.2020r.

Ponieważ w tym tygodniu wypada dzień matki nasze zajęcia będą dotyczyły waszych rodzin, a w szczególności mam, w związku z tym będziemy realizowali materiał na stronach 34-41, do poprzednich stron wrócimy w następnych dniach.

<https://youtu.be/RL4qYmEEikQ>

Jak nasza mama zreperowała księżyc.

Mama opowiadała potem, że obudziła się w nocy, bo księżyc świecił jej prosto w twarz. Wstała z łóżka, aby zasłonić okno. I wtedy usłyszała, że ktoś pochlipuje na dworze. Więc wyjrzała oknem, ciekawa, co tam się dzieje. I zobaczyła, że księżyc świeci na niebie z bardzo smutną miną, a po brodzie osłoniętej małą, białą chmurką, płyną mu łzy. – Co ci się stało? – spytała nasza mama. – Dlaczego płaczesz? – Buuuuu!... – rozplakał się wtedy księżyc na cały głos – chciałem zobaczyć, jak wygląda z bliska wielkie miasto, spuściłem się na dół, zaczepiłem o wysoką wieżę i obtłukłem sobie rożek! Księżyc odsłonił białą chmurkę i mama zobaczyła, że ma odtracony dolny róg. Wyglądał zupełnie jak nadłamany rogalik. – Co to będzie! – lamentował księżyc. – Kiedy zrobię się znów okrągły, będę wyglądał jak plasterek sera nadgryziony przez myszy! Wszyscy mnie wyśmieją! – Cicho – powiedziała mu mama. – Cicho, bo pobudzisz dzieci. Chodź tu na balkon, połóż się na leżaku i poświeć mi, a ja spróbuję wymyślić jakąś radę na twoje zmartwienie. Księżyc podpłynął do balkonu i ułożył się ostrożnie na leżaku. A mama założyła szlafrok, pantofle i poszła do kuchni. Cichutko wyciągnęła stolnicę, mąkę, jaja, śmietanę i zagniotła wielki kawał zółciutkiego ciasta. Z tego ciasta ulepiła rożek, taki jakiego brakowało księżycowi. – Siedź teraz spokojnie – powiedziała – to ci przyprawię ten twój nieszczęsny rożek. Okleiła mama księżycowi brodę ciastem, równiutko i wylepiła taki sam rożek, jak ten, co się obtłukł. Potem wzięła jeszcze parę skórek pomarańczowych i skórkami, jak plastrem, przylepiła ciasto do księżycy. – Gotowe! – powiedziała. – Za kilka dni rożek ci przyrośnie i będziesz mógł te plasterki wyrzucić. Ale pamiętaj, na drugi raz nie bądź gapą, omijaj sterczące dachy i wysokie wieże. Przecież mogłeś się rozbić na kawałki!

Po wysłuchaniu opowiadania dziecko opowiada, co się wydarzyło, jak mama uratowała księżyc, jak mu pomogła.

Na majowej łące. Filmiki przedstawiają jak wygląda majowa łąka. Jakie zwierzęta i rośliny można tam spotkać.

<https://youtu.be/cb0dNXPEYoc>

<https://youtu.be/jFIm5X7xS-U>

<https://youtu.be/bgmm4e9ARw4>

Posłuchajcie razem z dziećmi piosenek dla mamy i taty.

<https://youtu.be/j09kDRPi3tE>
<https://youtu.be/RvHfN-4Va4g>
<https://youtu.be/185fczkgjoc>

Dzieci mogą wybrać jedna piosenkę i nauczyć się jej na pamięć.

Karta pracy część 4 str. 34,35

Str.34

Zad.1

Uporządkuj historyjkę obrazkową, numerując obrazki. Opowiedz co się wydarzyło.

Porozmawiajcie z dzieckiem w jaki sposób pomaga mamie, co może zrobić żeby być jeszcze bardziej pomocny w czynnościach dnia codziennego.

Str. 35

Pokoloruj bukiety zgodnie ze wzorem.

Dopasuj bukiety do każdej mamy, wiedząc, że:

- mama Zosi dostała bukiet, w którym jest najwięcej żółto – pomarańczowych kwiatów,
- mama Antka dostała bukiet, w którym pojawił się każdy rodzaj kwiatów,
- mama Amelki otrzymała bukiet, w którym jest najwięcej dzwonków.

Wtorek 26.05.2020r.

Jak nasza mama odczarowała wielkoluda

https://youtu.be/zNoI89g_fBg

Pośrodku naszego miasta jest park. Pośrodku parku – zjeżdżalnia, drabinki i boisko do grania w piłkę. Tam zawsze chodzimy się bawić. Aż tu nie wiadomo skąd zjawił się kiedyś w mieście wielkolud. Od razu zajął cały park dla siebie. Na bramie wywiesił tablicę: „Nikommu nie wolno tu wchodzić, choćby nie wiem co”. Całymi dniami wylegiwał się na trawnikach, a wszystkie dzieci musiały bawić się na ulicy. Któregoś dnia nasz najmłodszy brat rzucił piłkę tak mocno, że przeleciała przez ogrodzenie i wpadła do parku. Wielkolud złapał ją i nie chciał nam oddać. Wróciliśmy do domu z płaczem. Wtedy nasza mama wpadła w złość. – No, nie – powiedziała – ja już dłużej tego znosić nie będę! I poszła do parku. Wszyscy, nawet dorośli panowie, bali się tego wielkoluda. Ale nasza mama – nie. Podeszła do niego bliźutko i zawołała: – Nie pozwalam dokuczać małemu dziecku! A ponieważ zobaczyła, że wielkolud ma kurtkę rozerwaną na plecach, powiedziała jeszcze: – Taki duży, a wygląda jak obdartus! Jak panu nie wstyd! Proszę zaczekać, wezmę igłę z nitką i zaszyję dziurę! Bo naszą mamę okropnie denerwuje, kiedy ktoś jest nieporządnie ubrany. Więc posłała nas po igłę i nici, przystawiła do pleców wielkoluda drabinę ogrodniczą i zaczęła mu cerować kurtkę. Szyła, szyła, aż nagle drabina zachybotowała się i nasza mama niechcący ukłuła wielkoluda igłą. – O, przepraszam – powiedziała, bo wielkolud syknął. Ale wielkolud syczał dalej. Mama zobaczyła, że przez dziurkę zrobioną igłą powietrze ucieka z niego jak z przedziurawionej opony. Kurczył się i kurczył, a po pięciu minutach stał się zwyczajnym chłopakiem – mniej więcej takim jak ja. – Bardzo dziękuję! – powiedział do mamy. – Pani mnie odczarowała! Ja

byłem bardzo zarozumiałym chłopcem i ciągle chodziłem nadęty. Zdawało mi się, że jestem najmądrzejszy, najpiękniejszy i najważniejszy na świecie. Od tego nadymania
137Maj • Mama jest najważniejsza
robiłem się coraz większy i większy, aż w końcu stałem się wielkoludem. Z początku podobało mi się to nawet, bo byłem największy i najsilniejszy. Ale co z tego? Nikt mnie nie lubił, nikt nie chciał się ze mną bawić. Teraz wiem, że lepiej być zwyczajnym chłopcem i nie nadymać się. Mogę wrócić do domu. Do widzenia! A tutaj jest piłeczka! I znów w naszym mieście stało się wesoło i bezpiecznie jak zawsze. Znów mogliśmy spędzać całe dnie w parku. Ale od tej pory nasza mama boi się, żeby któreś z nas nie zamieniło się w wielkoluda. Dlatego ma zawsze naszykowaną miseczkę z mydłem i słomką do puszczenia baniek. Gdy tylko któryś z nas zacznie sobie myśleć, że jest „naj... naj... naj...” i nadymać się – mama daje mu słomkę i mówi: – Masz, popuszczaj sobie trochę baniek mydlanych. To ci dobrze zrobi, wydmuchasz z siebie całą zarozumiałość. Bo zdaje mi się, że jesteś za bardzo nadęty!

Po wysłuchaniu opowiadania dziecko opowiada, co się wydarzyło, kim był wielkolud, dlaczego stał się wielkoludem, jak mama go odczarowała, co to znaczy być zarozumiałym, jaki mama miała sposób, aby jej dzieci nie stały się zarozumiałe.

Upominek dla mamy

Niech dziecko wykona własnoręcznie i samodzielnie upominek dla mamy. Proszę dostarczyć mu potrzebne materiały.

Karta pracy część 4 str. 36, 37, 85

Str.36

Zad.1

Nazwij obrazki. Powiedz, jaką głoskę słyszysz na początku każdej nazwy. Połącz obrazki z właściwymi literami.

Zad.2

Kacper puszcza bańki mydlane ze swoją mamą. Rysuj je po śladzie, a potem wklej sylaby do baniek Kacpra i mamy tak, żeby oboje mieli takie same. Czytaj sylaby Kacpra, a potem mamy – raz głośno, raz cicho; raz szybko, raz wolno.

Str.37

Zad.1

Przeczytaj wypowiedzi. Dokończ i pokoloruj portret mamy zgodnie z przeczytanymi informacjami

Litera Ć, ć

<https://youtu.be/AU-If0MsM2A>

<https://youtu.be/-umAHvPSxwg>

<https://youtu.be/tD-jlz4oX-0>

Str. 85

Zad.1

Połącz każde zdjęcie z właściwym podpisem.

Zad.2

Przeczytaj podpis. Otocz pętlą literę **ć**

Wymyśl historyjkę o ćmie. Pokoloruj rysunek i dorysuj elementy, które pojawiły się w tej historyjce.

Środa 27.05.2020r.

Czar dla mamy

<https://youtu.be/wzcZPsNyaic>

Od rana do wieczora gospodarowaliśmy w kuchni, a mama odpoczywała. Były to jej imieniny, a u nas w domu jest taki zwyczaj, że tego dnia mama nie może nawet dotknąć się żadnej roboty. Usiedliśmy do kolacji przy odświeżnie nakrytym stole. Czekaliśmy na tatę, który znów na kilka dni wyjechał i właśnie dziś wieczorem miał wrócić. Opowiadaliśmy sobie różne historie. Najwięcej mówił, jak zawsze, nasz najstarszy brat. Wyczytywał on z gazet wszystko o nowych wynalazkach i maszynach, a potem opowiadał nam to. – Czy słyszeliście o poduszkowcach? – zapytał. Nie słyszeliśmy o tym nigdy, więc nasz najstarszy brat opowiedział nam o nowych latających pojazdach, które tak właśnie się nazywają. Naszej mamie najbardziej podobało się to, że poduszkowce latają nisko nad ziemią, nie tak jak samoloty. – Wyobrażacie sobie? Topy dopiero było przyjemnie przelecieć się nad samym miastem w taki piękny wieczór jak dzisiejszy! Zobaczycie je z góry, jakby się było gołębiem lub jaskółką! Chciałabym, żeby nam się coś takiego zdarzyło. Nie musiałby to nawet być poduszkowiec, wystarczyłaby zwykła poduszka! W tej samej chwili, gdy mama wypowiedziała to życzenie, nasz tapczan jęknął, stęknął. Wieko podniosło się. Wskoczyły z niego po kolei nasze poduszki i zawisły w powietrzu. – Szalona okazja! – ucieszyła się mama. – Widać to jakiś prezent imieninowy dla mnie. Siadajmy! Lecz nim wdrapaliśmy się na poduszki,

140 Maj • Mama jest najważniejsza

w drzwiach stanął tata. A trzeba powiedzieć, że nasz tata nigdy nie przepadał specjalnie za czarami. – Co tu się dzieje? – zawołał. – Co znowu wyrabiacie? – Wybieramy się na spacer! – krzyknął nasz najmłodszy brat. – Siadaj z nami! – O, nie! Macie coraz bardziej szalone pomysły! Co powiedzą ludzie, gdy zobaczą cię, Marysiu, fruującą nad rynkiem? Tymczasem z tapczanu wyskoczyła już piąta poduszka i leciała prosto na tatę. – Nic z tego! – powiedział tata. – Zresztą będzie mi potem dokuczał reumatyzm, jak mnie za bardzo przewieje. Lećcie sobie sami, skoro już musicie. Cztery nasze poduszki, gdyśmy tylko na nich siedli, wypłynęły przez okno na dwór. Wyminieliśmy krzaki jaśminu, kwitnące w ogródku, i zaczęliśmy wznosić się do góry. Gdy byliśmy na wysokości czubków topoli, coś nagle zafurczało za nami. To doganiał nas tatuś na swojej poduszce. – Niech tam, ja z wami! Przecież dziś imieniny mamy! I dalej poleciliśmy już wszyscy. Naokoło była ciemna, ciepła, pachnąca noc. Poszewki i falbanki furkotały na wietrze, tak jakby każda poduszka miała swój motorek. Tuż, tuż pod nami migotało światełkami nasze miasto. Widać było w mroku domy, dzwonnice, park, naokoło – pola, a dalej czarne plamy lasów. – Patrzenie, dopiero teraz widać, że mieszkamy naprawdę w małym miasteczku – powiedziała mama. – Patrzenie, tymi poduszkami można sterować! – zawołał tata. – Kiedy rozpinam marynarkę, wiatr stawia większy opór i leci się wolniej. Kiedy zapinam – to szybciej! Zaczęliśmy wszyscy próbować. W ten sposób okrążyliśmy rynek. – Uwaga! – krzyknął tata. – Musimy już wracać! Poduszki opadają! Rzeczywiście nasze pojazdy opuszczały się coraz niżej. Ledwo, ledwo udało nam się dojechać na nich do ogródka. Dotykaliśmy nogami ziemi. Potem musieliśmy już wziąć

poduszki pod pachę i wejść z nimi po schodach. – Nic nie szkodzi! – rzekł tata do mamy. – Uważam, że była to całkiem niezła przejażdżka. Udał ci się, Marysiu, ten czar! – Kiedy to nie ja czarowałam! – sprzeciwiła się mama. – Ja się nie znam na takich wynalazkach. Całą drogę właśnie zastanawiam się, kto to? Mama przyjrzała się nam po kolei.

– No, który i jak to zrobił? – zapytała, jak wtedy, gdyśmy coś przeskrobali. – Ja – przyznał się nasz najstarszy brat. – Pamiętacie baloniki, które kupowaliśmy na defiladzie? Te, co same leciały do góry? Wypuściłem z nich gaz i napompowałem nim poduszki. Tylko za bardzo się śpieszyłem, nie zaszyłem dobrze poduszek i dlatego gaz zbyt wcześnie uciekł. Chciałem zdążyć przed powrotem taty, ale mi się nie udało. – Właśnie, że ci się udało – powiedziała mama. – Nie widzisz, że tata nareszcie przekonał się do naszych czarów. Po wysłuchaniu opowiadania dziecko mówi, co się wydarzyło, jaką niespodziankę przygotował syn dla mamy, jak cała rodzina spędziła imieniny mamy. Porozmawiajcie w jaki sposób u was obchodzi się urodziny lub imieniny.

Karat pracy sześciolatka cz.4 str. 38,39

Str.38

Zad. 1

Mama dostała zaproszenie od córki na popołudnie w domku na drzewie. Rysuj po śladzie drzewo i szczeble drabiny. Przeczytaj wyrazy na szczeblach. Pokoloruj na zielono wyrazy oznaczające członków rodziny.

Zad.2

Posłuchaj wierszyka i zapamiętaj go, a następnie powtarzaj podczas rysowania rytmu z serduszek i róż.

Str. 39

Zad. 1

Przeczytaj, co działo się u Kuby w domu, kiedy wrócił z przedszkola. Pokoloruj wybrany deser.

Sprawdź, czy udało ci się dobrze zrozumieć tekst. Połącz właściwe osoby z pytaniami.

Czwartek 28.05.2020r.

Jak nasza mama szukała złodzieja.

<https://youtu.be/nZAMJjDYSvY>

Jak nasza mama szukała złodzieja Tam, gdzie byliśmy na wakacjach, rosła w polu samotna, rozłożysta sosna. Lubiliśmy siedzieć w cieniu tej sosny i słuchać, jak mama nam czyta. Ale któregoś dnia, gdyśmy tam przyszli, pod sosną nie było w ogóle cienia, tylko wszędzie słońce i słońce. – Nieszczęście – zaszumiała sosna na nasze przywitanie – ssskradziono mi cień! Mój najwspanialszy

na śśświecie cień! Ratujcie mnie! Szszukajcie, łapcie złodzieja! Chcieliśmy jak najszybciej biec na pomoc sośnie, ale mama spokojnie siadła sobie pod drzewem i zaczęła wypytywać: – Kogo podejrzewasz? – Szszaraki! Przez całą noc harcowały tu jak szalone! Skrzyczałam je, bo nie dawały mi zasnąć. Obraziły się i poszły sobie. Na pewno zabrały ze sobą cień, żeby zrobić mi na złość! Nie mogłam tego zauważyć, bo przecież mój cień widać tylko wtedy, kiedy jest jasno! – A wczoraj? – pytała mama. – Dzień był pochmurny, twego cienia też nie

mogłaś widzieć. Może przychodził tu ktoś wczoraj i zabrał go! – Ależ wczoraj nie było nikogo, z wyjątkiem babci Grzelakowej – tej, co sprzedaje serki. Schowała się tu przed deszczem. To musiały zrobić szaraki! – upierała się sosna. – Zobaczmy – powiedziała nasza mama, podnosząc się z trawy. – Chodźmy do babci Grzelakowej! Babcia Grzelakowa była akurat w domu. – Dzień dobry – powiedziała nasza mama. – Czy moglibyśmy obejrzeć sobie ten wasz duży koszyk do noszenia serów? Chłopcy mają zamiar upleść taki sam i chcielibyśmy się przyjrzeć, jak jest zrobiony. – A proszę, weźcie go sobie z sionki. Teraz jest już wprawdzie stary i połamany, ale kiedyś był to naprawdę piękny koszyk. Mieliśmy bardzo niemądre miny, gdy postawiliśmy babciny koszyk na zalanym słońcem podwórku. Cień, który rzucał koszyk, był cieniem rozłożystej sosny! Odczepiliśmy cień od koszyka i poszliśmy oddać go sośnie. Zanim przymocowaliśmy go z powrotem, minęło tyle czasu, że trzeba było szybko biec na obiad. – Skąd to wszystko wiedziałaś, mamu? – wypytywaliśmy po drodze. – Skąd wiedziałaś, że cień jest u babci? – Już dawno zauważyłam, że koszyk babci Grzelakowej jest w wielu miejscach popękany i połamany. Kiedy sosna powiedziała, że babcia ukryła się pod nią przed deszczem, pomyślałam sobie, że może cień zaczepił się o któryś z pękniętych prętów koszyka. Mama jest najważniejsza i babcia zabrała go ze sobą do domu. Jakoś mi się nie chciało wierzyć w te zajęcia, które ukradły cień. – Ojej! – zawołał nasz starszy brat. – Powinnaś, mamu, pracować w policji i tropić prawdziwych złodziei! – A dlaczego, mamu – zapytał nasz młodszy brat – powiedziałaś babci nieprawdę, że chcesz zobaczyć koszyk, bo my będziemy pleść taki sam? – Po pierwsze – odrzekła mama – nie chciałam babci martwić. Gdyby się dowiedziała, że zabrała sośnie cień, byłoby jej przykro. Przecież zrobiła to niechcący. A po drugie – czy to nieprawda, że chcecie zrobić taki sam koszyk dla babci, zamiast tego, który już jest połamany? Wujek na pewno chętnie wam pokaże, jak to się robi!

Po wysłuchaniu opowiadania porozmawiajcie z dzieckiem o tym kto to jest detektyw, dlaczego mama była jak detektyw, komu była potrzebna pomoc detektywa i dlaczego?

Karta pracy sześciolatka cz.4 str. 40, 41,93

Str.40

Zad.1

Narysuj w prawym górnym rogu słońce, na środku – duży kwadrat, w prawym dolnym rogu – kwiatek, a w lewym górnym rogu – chmurkę. Dokończ rysunek według własnego pomysłu.

Str.41

Zad.1

Dorysuj w każdej pętli elementy, aby było ich razem tyle, ile wskazuje liczba.

Zad.2

Dorysuj drugą połowę obrazka według wzoru.

Piątek 29.05.2020r.

Wyprawka sześciolatka str.103, 79

Ramka na rodzinne zdjęcie – projekt plastyczny

Fryzura dla mamy.

Proszę odszukać w wyprawce sześciolatka kartki z literkami, które już poznaliśmy i niech dziecko je uzupełni. Poczytajcie razem zdania i wyrazy które tam się znajdują. Dziecko zaznacza na tej kartce wszystkie litery, których dotyczy dana kartka.

